

GAZETA USTROŃSKA

SZCZYPIORNIŚCI
WYGRYWAJĄ

PRZESUNIĘTO
SŁUPY

NAGŁÓWEK

Nr 3 (1203) 22 stycznia 2015 r. 2,10 zł (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy ISSN 1231-9651



Nawet skromne opady śniegu tworzą zimową scenerię.

Fot. W. Suchta

CIERPLIWOŚĆ I MARKA

Rozmowa z Romanem Kubalą,
prezesem firmy Kubala sp. z o.o.

Jeszcze w latach 90. ukazała się rozmowa w Gazecie Ustrońskiej, a wtedy twierdził pan, że firma jest już wystarczająco duża i nie trzeba jej powiększać. Tymczasem powiększyła się dość znacząco.

Powiększyła się wiele razy, mamy obecnie 7 tys. m² pod dachem. Ale wtedy mówiłem też, że do prowadzenia działalności potrzebna jest cierpliwość. Ta cierpliwość spowodowała, że dziś jesteśmy liczącą się firmą w Europie, eksportujemy także do Australii, Afryki, Ameryki.

Czyli wybór działalności był strzałem w dziesiątkę i trzeba było się rozrastać?

Wówczas była to nisza. Z czasem powstało wiele firm w tej branży, także w Polsce. Jeżeli jednak chodzi o rynek polski i europejski jesteśmy zdecydowanie firmą dającą klientowi najlepsze narzędzia, ale nie najtańsze.

A mówi się, że sukces to obniżanie ceny.

(cd. na str. 2)

KONCERTOWY STYCZEŃ

Karnawał w pełni, co bardzo dobrze widać w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka”. Bale i koncerty w „Prażakówce” od lat cieszą się niesłabnącym powodzeniem. Nie są to puste słowa, a potwierdzeniem jest ostatni 17. tom Pamiątnika Ustrońskiego w części poświęcony „Prażakówce” i jej historii. Już przed wojną było to popularne miejsce na organizację koncertów.

Tegoroczny karnawał w „Prażakówce” rozpoczął 2 stycznia Koncert Noworoczny Orkiestry Salonowej Hilarego Drozda pod kierownictwem artystycznym Krzysztofa Durlowa. Ustrońską publiczność zaproszono w podróż po miejscach kojarzących się z karnawalem, miejscach, gdzie powstawała muzyka tak chętnie słuchana właśnie w tym okresie. Rozpoczęto od muzycznej podróży po Italii, ale większość czasu spędzono w Wiedniu. Prowadząca koncert Grażyna Durlow przypominała, że to miasto jest miejscem dla muzyki wyjątkowym. To właśnie tam, a nie w żadnym innym miejscu, dźwięki wirują w powietrzu.

(cd. na str. 4)

CIERPLIWOŚĆ I MARKA

(cd. ze str. 1)

Poszliśmy inną drogą, staraliśmy się robić narzędzia dobre, ale nie tanie. Tanie robią Chiny i firmy chcące z nimi konkurować. Są to wyroby praktycznie jednorazowe i w czarnym lub szarym kolorze. My staramy się dać narzędzia ergonomiczne i wyróżniające się. Naszym przewodnim kolorem jest niebieski.

Jak się poszerzył asortyment?

Początkowo było to 10 narzędzi, dzisiaj w katalogu mamy ponad 600. Nie ma drugiego producenta w Europie, nie mylić z handlowcem, z taką liczbą różnorodnych narzędzi.

Ale handlem się zajmujecie?

Mamy swoje przedstawicielstwa w Polsce i za granicą. Wystawiamy się na targach, w zeszłym roku w Paryżu, w Kolonii na największej europejskiej wystawie. Była też Moskwa, drogie przedsiębiorstwo, które nie przyniosło przewidywanego efektu. Potem byliśmy na największych targach świata w Dubaju. Myślę, że w przyszłości będziemy się wystawiać w Kolonii i w Dubaju.

Czyli handel ze wschodem raczej nie?

Sprzedajemy, ale gdy mówimy o Rosji, to nie tylko nie kupują jabłek, ale też produktów z naszej branży. Dziś jest to eksport zerowy. Sprzedajemy na Ukrainę, Białoruś, Litwę, Łotwę, Estonię.

A jaki w Polsce jest popyt na te lepsze narzędzia?

Idziemy w dobrym kierunku i chyba już się najedliśmy tanich rzeczy, a potem narzekania, że kupiłem i zaraz się zepsuło. Ubiegły rok skończyliśmy wzrostem produkcji o 15% na rynek krajowy, a w eksporcie jest to 20%. To był dobry rok i tendencję wzrostu powinniśmy utrzymać. Obawiam się jednak, że nie aż tak wysokiego. Natomiast załoga podchodzi do rozwoju optymistycznie. Zatrudniamy 120 osób, w sezonie 140. Cieszy, że pracownicy się nie zwalniają, a bywa, że pracują rodzinami, np. ojciec do pracy ściąga syna. Wchodzimy na rynki zdominowa-

ne przez Niemców, nawet handlujemy z firmami niemieckimi, hiszpańskimi, gdzie wydawało się, że rynek jest niedostępny. Dobrze rozwija się północ, czyli Szwecja. Na ten rok zwiększyli zamówienie czterokrotnie.

Z tego, co pan mówi można wnioskować, że kryzys już minął. Podczas kryzysu w 2007 r. nasze obroty spadły o 30%. Potem powolutku się odbudowywaliśmy. Mam teorię, że zmiany następują co 7 lat i faktycznie rok 2014 był przełomem. Poza tym, o czym już mówiłem, ludzie najedli się taniego. Chiny też robią dobre produkty, ale już drogie. My postawiliśmy na to, że nie jesteśmy tani, ale z marką.

Przedsiębiorcy w mediach często narzekają na prowadzenie interesu w Polsce. Co pan o tym sądzi?

Jeżeli nie będzie jakichś nagłych przeszkód, to Polska powinna się rozwijać. Moim problemem jest podatek od nieruchomości. Nasi sąsiedzi z Czech mają go dziesięć razy niższy. Dlatego kupując maszyny w Polsce po 10 latach z nimi zostajemy, bo zjada je podatek, w Czechach przedsiębiorca może kupić nowe. W tym roku ten podatek znowu podniesiono o 0,4%. Dostałem propozycję z Niemiec, gdzie mógłbym tanio kupić ziemię i być zwolniony przez kilka lat od podatku. U nas przeciwnie. Długie terminy otrzymania pozwolenia na budowę. W Ustroniu mamy jeszcze uzdrowisko. Nie rozumiem, dlaczego będąc obok oczyszczalni ścieków musimy uzyskiwać wszystkie uzgodnienia z ministerstwa zdrowia. A oni nie mają zielonego pojęcia o tym, co my robimy. Chcemy wybudować magazyn i jest to wielki problem. Z tym borykają się ustronjskie firmy.

Ale na razie z Ustronia się pan nie wyprowadza?

Chciałem, ale po konsultacji z rodziną musiałem zrezygnować.

Czyli firma rodzinna?

Tak. Córka jest wiceprezesem, zięć dyrektorem, druga córka prowadzi firmę w Czechach będącą naszym przedstawicielem, natomiast drugi zięć ma firmę QBL. Córki, gdy chodziły do szkoły, w wakacje pracowały, jadły śniadania z załogą, poznawały wszystko od podszewki. Zięciowie też pracowali na różnych stanowiskach. Żeby wymagać, musieli zobaczyć jak to jest na wszystkich stanowiskach pracy.

Jaki obecnie jest wasz sztyndarowy produkt?

Może powiem o nowym produkcie, który może stać się sztyndarowym. W naszym klimacie dużym kłopotem są płytki na tarasach i balkonach. Odlatują i muszą odlatywać ze względu na różnice w rozszerzalności cieplnej płytek, izolacji, kleju. Dlatego co 10 lat wymieniamy płytki. Wymyśliłem i opatentowałem system kompozytowych deseczek niczym nieprzetywardzonych do podłoża. Wszystko na zasadzie złączenia i położenia na izolacji. Wtedy nie ma kłopotu w różną rozszerzalnością termiczną. Zastosowałem to przed trzema latami w swoim domu.

Stare trzymały 10 lat, a te są dopiero trzy.

Ale nic się nie dzieje. W tym roku wchodzimy na rynek, a nasza oferta będzie korzystna.

Czyli jednak tanioccha?

Powiedziałem korzystna, a nie tania.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojśław Suchta**



R. Kubala.

Fot. W. Suchta

to i owo z okolicy

Cieszyn weźmie dwie długoterminowe pożyczki w łącznej kwocie blisko 950 tys. zł. Pieniądze pójdą na realizację projektów pilotażowych programu obejmującego likwidację niskiej emisji w śródmieściu miasta.

* * *

W Wiśle odbył się konkurs skoków o Puchar Świata. 15 stycznia na skoczni w Malince rywalizowało 66 zawodników

z 16 krajów. Z powodu wiatru odbyła się tylko jedna seria. Wygrał Stefan Kraft i został liderem generaliki. Najlepszy z Polaków – Kamil Stoch, był 15. Rywalizację obserwowało ponad 7000 kibiców.

* * *

Na południe od potoku Puńcówka występują łupki cieszyńskie. Ich warstwy mają grubość do 300 metrów. W łupkach pojawiają się żyły skał magmowych, popularnie nazywane cieszyńnit.

* * *

Mieszkańcy Skoczowa będą więcej płacili za śmieci. Miejsieczna stawka za selektywne odpady komunalne wynosi teraz 8 zł od osoby (drożej o 2 zł),

natomiast za odpady niesegregowane opłata wynosi 15 zł (było 10 zł).

* * *

13 stycznia setne urodziny świętowała mieszkanka Chybia Rozalia Buczek. Jest ona emerytowaną nauczycielką. Jubilatkę odwiedził wójt Janusz Żydek.

* * *

Umowa o sprzedaży wsi Boguszowice przez cieszyńskiego księcia Przemysława jest jednym z najstarszych dokumentów w bogatych zbiorach Książnicy Cieszyńskiej. Została spisana na pergaminie w 1388 roku.

* * *

Jubileusz 65-lecia działalności obchodzi w tym roku Zespół

Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej, któremu patronuje Janina Marcinkowa. Zaplanowano szereg koncertów. Na początek odbyły się dwa koncerty kołęd i pastorałek z udziałem Chóru Jubileuszowego, Kapeli Młodzieżowej i Dziecięcej Grupy Wokalnej ZPiTŻC.

* * *

Pierwszą spółdzielnią produkcyjną w powiecie cieszyńskim była RSP w Dębowcu. Założono ją w 1951 roku. W połowie lat 50. istniało na naszym terenie 18 spółdzielni, które liczyły prawie 460 członków i uprawiały areal o powierzchni 2,5 tys. hektarów. Obecnie jest ich raptem kilka. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

PRELEKCJA PROF. GUSTAWA MICHNY

Ustroński Klub Ekologiczny serdecznie zaprasza na prelekcję prof. Gustawa Michny pt. „Stan rolnictwa polskiego na ziemiach północnych i zachodnich po drugiej wojnie światowej”, która odbędzie się 23 stycznia (piątek) o godz. 17.00 w RLOEE „Leśnik” w Ustroniu Jaszowcu.

* * *

RENATA PUTZLACHER POETKA, TŁUMACZKA, ESEISTKA

Oddział Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej” zaprasza serdecznie na spotkanie z Renatą Putzlacher, autorką wspomnieniowej książki „W Kawiarni Avion, której nie ma”, które odbędzie się 27 stycznia o godz. 17.00. W programie rozmowy o tożsamości, pamięci, Galicji i cieszyńskiej kawiarni literackiej Avion. Fragmenty dziewiętej książki Renaty Putzlacher czytać będzie Halina Pasekova, aktorka Sceny Polskiej. Dr Renata Putzlacher to polska poetka, autorka opowiadań i tekstów piosenek, adaptacji sztuk teatralnych, tłumaczka, publicystka, polonistka, literaturoznawca. Ukończyła filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W latach 1989-2001 była kierownikiem literackim Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie. Jest dr literatury polskiej w Instytucie Slavistyki na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Masaryka w Brnie, gdzie prowadzi zajęcia z literatury polskiej i translatoryki. Jest laureatką wielu nagród i odznaczeń, w tym: Odznaka honorowa „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, Srebrny Krzyż Zasługi, Brązowy Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, Tytuł „Osobistości Roku 2013” nadane przez Urząd Miasta w Czeskim Cieszynie.

* * *

ZIMOWE TARGI STAROCI

7 lutego w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka” w Ustroniu odbędą się pierwsze w tym roku i w tym miejscu Targi Staroci. Planowana jest ich cykliczność – 3 razy do roku zimą, wiosną i jesienią. Latem Targi znakomicie się przyjęły w centrum Ustronia przed Muzeum „Stara Zagroda”, u pasjonata pięknych, starych przedmiotów – Bronka Palarczyka.

Dla wszystkich chętnych – zarówno handlujących jak i kupujących – oferujemy miejsce w ciepłej sali widowiskowej.

Sprzedawcy proszeni są o zgłaszanie swoich ofert pod nr. tel. 33 854 29 06 (to tak na wszelki wypadek, gdyby było dużo zgłoszeń). Zapraszamy do podejżdżania z towarami od strony tylnego parkingu od godz. 8.00 i wejście do sali właśnie od tyłu (trzeba z ul. Daszyńskiego zjechać w ul. Strażacką i objechać MDK znajdując się na tyłach budynku).

Odwiedzających i Kupujących zapraszamy wejściem bezpośrednim na salę od ul. Daszyńskiego, z pominięciem holu.

Warto przyjść w sobotę 7 lutego do „Prażakówki” w godz. 9.00 – 13.00 na spotkanie z „przedmiotami z duszą”.

Dyrektor MDK „Prażakówka” **Barbara Nawrotek-Żmijewska**

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Helena Pilch	lat 73	ul. Osiedlowa
Tadeusz Dulęba	lat 60	ul. Gościńców
Wiesław Małec	lat 50	ul. Tartaczna

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83,
604 55 83 21

12 I 2015 r.

Interwencja na ul. Katowickiej w sprawie potrąconej sarny. Wezwano pogotowie sanitarne i zwierzę zostało zabrane do utylizacji.

12 I 2015 r.

Strażnicy miejscy przewozili pieniądze zebrane w czasie Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy do banku w Skoczowie.

12 I 2015 r.

Właścicielowi sklepu nakazano usunięcie reklamy stojącej na chodniku przy ul. 3 Maja.

13 I 2015 r.

Otrzymano zgłoszenie od mieszkanki Ustronia, że z budynku dawnego Ruchu spadła szyba i rozbiła się na chodniku. Ustalono właściciela obiektu i nakazano mu zabezpieczenie okien. Okazało się, że w niektórych lokalach były pootwierane i w czasie wiatrów tworzyły się przeciągi.

13 I 2015 r.

Interwencja na ul. Daszyńskiego, gdzie przewróciła się mieszkanka naszego miasta, mocno się potłukła i rozbiła głowę. Wezwano

karetkę i czekano do przyjazdu lekarza. Kobieta została zabrana do szpitala.

13 I 2015 r.

Strażnicy prowadzili kontrole porządkowe na prywatnych posesjach przy ul. Cieszyńskiej i A. Brody. Sprawdzali między innymi rachunki za opróżnianie szamb.

13 I 2015 r.

Kilka dni wcześniej strażnicy interweniowali na Małej Palenicy, bo przy schodach prowadzących do wyciągu utworzyła się wyrwa, w którą mogli wpaść korzystający z wyciągu. 13 stycznia przeprowadzono rekontrolę i stwierdzono, że wyrwa została zlikwidowana.

15 I 2015 r.

Interwencja w sprawie bezpańskiego psa biegającego na Gojach. Gdy udało się psa zatrzymać, okazało się, że na obroży wpisał numer telefonu do właściciela. Skontaktowano się z mieszkańcem Ustronia i ukarano go mandatem w wys. 100 zł. Pies uciekł nie pierwszy raz, można go było na przykład zobaczyć, jak przechodzi przez środek skrzyżowania ul. Katowickiej z Cieszyńską.

17 I 2015 r.

Strażnicy miejscy zostali wezwani około południa, bo na rynku przewróciła się świąteczna choinka. Poinformowani zostali odpowiedzialni za dekorację rynku pracownicy Urzędu Miasta. (mn)

SPOTKANIE Z ROMANEM MACURĄ

Muzeum Ustrońskie zaprasza na spotkanie z podróżnikiem, Romanem Macurą na temat „Niezdobyte Lost City – relacją z podróży do Kolumbii”, które odbędzie się 23 stycznia (piątek) o godz. 16.00.

* * *

POSZUKIWANA MONOGRAFIA I PAMIĘTNIK

Ponieważ istnieją osoby pragnące nabyć pierwszy tom monografii Ustronia i „Pamiętnik Ustroński” nr 12, a nakład obu wydawnictw wyczerpał się przed kilkoma laty, informujemy posiadaczy tych pozycji, którzy nie są już nimi zainteresowani, że można je odsprzedać w Muzeum Ustrońskim po pierwotnej cenie zakupu.

U W A G A !

PRZEDSIĘBIORCY PROWADZĄCY SPRZEDAŻ NAPÓJÓW ALKOHOLOWYCH

Burmistrz Miasta Ustroń przypomina o wynikającym z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi obowiązku złożenia do dnia 31 stycznia 2015 r. pisemnego oświadczenia o wartości sprzedaży poszczególnych rodzajów napojów alkoholowych oraz do uiszczenia pierwszej raty za posiadanie zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych. Termin płatności pierwszej raty upływa **31 stycznia 2015 r.** Płatności należy dokonywać w kasie Urzędu Miasta Ustroń (parter) lub przelewem na konto bankowe:

ING BANK SŁĄSKI O/Bielsko-Biała 60 1050 1070 1000
0001 0102 5211

BIURO PODRÓŻY

Ustroń, Rynek 3,
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl



**Wczasy i Wycieczki
Kolonie i Obozy
Bilety**

www.mea-travel.pl

KONCERTOWY STYCZEŃ

(cd. ze str. 1)



Orkiestra Salonowa.

Fot. W. Suchta



F. Czarnecki, L. Kaleta, M. Cienciała, D. Russnok.

Fot. M. Niemiec



Czantoria podzieliła się opłatkiem.

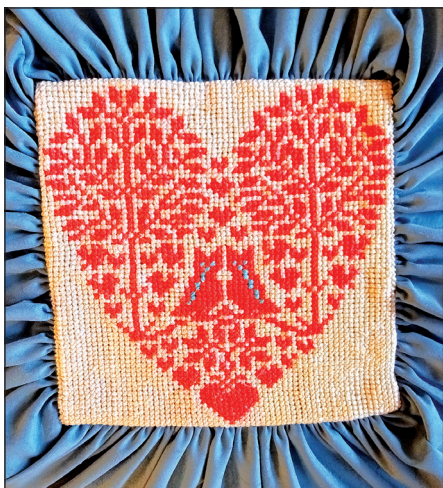
Fot. W. Suchta

- Podobno, jak myśli się Wiedeń, to chce się tańczyć walca, jak myśli się Wiedeń, to ma się w pamięci i sercu piękne operetkowe melodie - mówiła G. Durlow zapowiadając, jak to określiła, utwory dwóch wiedeńskich gigantów. Prawnika, pisarza, a w wolnych chwilach kompozytora Rudolfa Siczynskiego oraz Roberta Stolza, jednego z ostatnich królów wiedeńskiego walca. „Wiedeń, miasto moich marzeń” Siczynskiego w wykonaniu solistów Sabiny Olbrich-Szafranec – sopran i Huberta Miśki – tenor, zabrzmiał tego wieczoru w Prażakówce szczególnie. Później wykonano wiele przebojów operetkowych, a liczne zgromadzona publiczność nagradzała artystów rzesistymi brawami.

Inny charakter miał Koncert Kolęd w wykonaniu Estrady Ludowej „Czantoria” pod dyrekcją Danuty Zoń-Ciuk, a odbył się kilka dni później 7 stycznia. Trudno pisać w GU o „Czantorii”, bo o tym ustrómskim zespole napisano już tak wiele, że wymyślić coś oryginalnego jest bardzo trudno. Trzeba jednak kolejny raz podkreślić perfekcyjne wykonania kolęd, ale to dla wszystkich ustroniaków oczywista oczywistość. Warto też zaznaczyć, że był to raczej spektakl, bo obok pieśni znalazły się recytacje, popisy solowe, a wszystko stanowiło jedną całość od podniesienia kurtyny do jej opadnięcia. Gwara, kolędy, pastoralki, a na zakończenie dzielenie się opłatkiem z publicznością sprawia, że chyba wszystkim ten wieczór w „Prażakówce” utkwi w pamięci.

Młodzi młodym przygotowali kolejny koncert. Z inicjatywą zaśpiewania dla uczniów ustrómskich szkół wyszła grupa muzyków i wokalistów – licealistów z Cieszyna, którzy jednocześnie są uczniami szkół muzycznych w polskim i Czeskim Cieszynie. Szóstoklasistów ze Szkoły Podstawowej nr 2 i gimnazjalistów z Dwójki przywitała dyrektor Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka” Barbara Nawrotek-Żmijewska, która przedstawiła artystów: znakomitą Martę Cienciałę – laureatkę wielu prestiżowych konkursów wokalnych, Daniela Russnoka (fortepian, wokal) oraz ustroniaka Filipa Czarneckiego (wokal). Akompaniowali: nauczyciel szkoły muzycznej w Czeskim Cieszynie Leszek Kaleta (fortepian, gitara), Kornelia Dorighi (flet) i Marysia Trojszczak (skrzypce). Ustróńska młodzież nawet całkiem grzecznie wysłuchała tradycyjnych i nowoczesnych kolęd polskich, niektórych w bardzo ciekawych aranżacjach, oraz zagranicznych utworów charakterystycznych dla okresu świąt Bożego Narodzenia. W czasie koncertu Marta Cienciała prowadziła sympatyczny dialog z publicznością, zapraszała do wzięcia udziału w konkursach i częstowała słodyczkami za prawidłowe odpowiedzi.

(mn) (ws)



Zdaniem Burmistrza

O tegorocznej zimie mówi burmistrz
Ireneusz Szarzec.

* * *

Za nami trzy tygodnie stycznia i można powiedzieć, że ciągle czekamy na prawdziwą zimę. W święta Bożego Narodzenia spadł śnieg, ale utrzymał się tylko do 1 stycznia. Można powiedzieć, że tegoroczna zima nie rozpieszcza nas, gdy chodzi o warunki śniegowe.

Panuje szarobura aura jesienna, a to powoduje, że część turystów nie decyduje się na przyjazd w góry na kilka dni. Taka pogoda odstrasza narciarzy i miłośników sportów zimowych.

To kolejny rok, gdy nie udaje się przygotować tras do biegania na nartach przy bulwarach nad Wisłą. Brak śniegu jest przeszkodą nie do pokonania. Udało się natomiast uruchomić lodowisko na kortach tenisowych, rekompensując w jakimś stopniu brak śniegu. Stoki narciarskie po dość trudnym okresie udało się doprowadzić do takiego stanu, że narciarze mogą odwiedzać Czantorię, Palenicę i Poniwiec. Jednak nie są to warunki, gdy to po wyjeździe wyciągiem na górę można podziwiać górska zimę, a nie tylko naśnieżone stoki. Mimo niesprzyjającej pogody trasy normalnie funkcjonują, można jeździć na nartach, a gdy temperatura się obniża, warunki można określić, jako dość dobre.

Jednak nie jest to klimat zimy sprzyjający jednodniowym wyjazdom mieszkańców Śląska, czy kilkudniowym gości z głębi kraju. Oprócz dodatknych temperatur naszym największym wrogiem jest ciepły wiatr i deszcz potrafiące w błyskawicznym tempie zniszczyć to, co dużym nakładem środków stworzyli prowadzący wyciągi narciarskie.

Na okres sezonu zimowego przygotowano także ofertę kulturalną. Po raz pierwszy w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odbył się koncert na rynku, tradycyjnie były koncerty w Prazakówce, kołędowanie w kościołach, bale rodzicielskie. Te karnawałowe imprezy uatrakcyjniają pobyt w naszym mieście. Jednak nawet dobre imprezy kulturalne nie ściągną tylu gości, co piękna zima, więc w przeważającej mierze publiczność tworzą ustroniacy.

To wszystko razem nie sprzyja masowemu wypoczynkowi zimowemu i niewątpliwie zimniejsza ruch turystyczny. Jesteśmy już w trakcie ferii zimowych warszawskich i mam nadzieję, że sprawdzą się prognozy pogody mówiące, że zima do nas powróci. Na początku lutego rozpoczynają się ferie zimowe w województwie śląskim. Chciałbym, by pozwoliły w zimowej aurze gościć jak najwięcej aktywnie wypoczywających narciarzy oraz spragnione białego szaleństwa dzieci i młodzież.

Notował: (ws)

BAL W JEDYNCE

10 stycznia odbył się Bal Jedynki. Tym razem rodzice i ich goście bawili się w nowej pięknej sali balowej Centrum Szkoleniowo-Wypoczynkowego „Gwarek” w Jaszowcu. Bal rozpoczęli przewodniczący Rady Rodziców Przemysław Korcz oraz dyrektor szkoły Iwona Kulis. Przygotowano liczne atrakcje. Odbyła się loteria fantowa, a wygrywał każdy zakupiony los. Balowym zwyczajem stały się również licytacje. W tym roku każda klasa przygotowała ozdobne poduszki z motywem Jedynki – sową. Każda poduszka była haftowana, ozdabiana białą koronką, malowana, aplikowana. Swoją poduszkę przygotowali także nauczyciele.

Jak co roku organizacją balu, upieczeniem ciast, przygotowaniem loterii fantowej, transportem zajęli się rodzice. Szczegółne podziękowania należą się zastępcy przewodniczącego Rady Rodziców – Wioletcie Troszok-Warzechy za czuwanie nad całością.

Nie zawiedli sponsorzy i ci, którzy od lat oferują swoją pomoc. Podziękowania składamy: Adrianie Kwapisz-Pietrzyk i CSW „Gwarek”, firmie „Artchem” Lang&Sikora, Zuzannie i Michałowi Bożkom i firmie

„Ustronianka”, Michałowi Poloczkowi i piekarni-cukierni „Bethlehem”-Intergrs., Marzenie i Pawłowi Machnowskim i „Leśnemu Parkowi Niespodzianek”, Katarzynie i Mihaicie Doroftei, firmie Kubala Sp. z o.o., pani A. Krzemppek i kwaciarni „Pink Flower”, firmie usługowo-handlowej „Oskar” Krzysztofa Szymury, Kolei Linowej Czantoria, wyciągowi Poniwiec, wypożyczalni sprzętu sportowego QBL i Wojciechowi Śliwce, firmie „Mokate” i Aleksandrze i Bartoszowi Żelaznym, „Pierogarni u Aniołów” i pani G. Kuboszek, restauracji „Bahus” i Joannie i Sebastianowi Husar, Wioletcie i Adamowi Warzechom, Aleksandrze Klimek i Zumba®Fitness, salonowi fryzjerskiemu „Pati”, sklepowi „Jedynka” i Elżbiecie Owczarek, Jubilerowi „Perła” i Małgorzacie Ochnio, Grzegorzowi Kosteckiemu dr weterynarii oraz Małgorzacie Boreckiej.

Za organizację balu dziękujemy również Radzie Rodziców SP1 z jej przewodniczącym panem Przemysławem Korczem. Dochód z balu przeznaczony zostanie na doposażenie bazy edukacyjnej szkoły.

Gorąco zapraszamy za rok!

Dyrektor SP-1 Iwona Kulis

BEZPIECZNA ZIMA Z RADIEM ZET W BESKIDZKIEJ 5

Podczas każdego z feryjnych weekendów ekipa Radia ZET zagości w innym zakątku Beskidzkiej 5 - w Brennej, Istebnej, Szczyrku, Ustroniu i Wiśle. Na stokach podczas pierwszego dnia imprezy, instruktorzy będą szkolić, uczyć i wychowywać narciarzy jak bezpiecznie korzystać z zimowych atrakcji. W kolejnym dniu będą organizowane gry i zabawy skupione wokół tematyki piłkarskiej. Program będzie cyklicznie realizowany w godzinach od 10 do 15. Do wygrania atrakcyjne nagrody!

W ramach zabaw i animacji dla dzieci, młodzieży, rodzin organizujemy: quiz ze znajomości kodeksu narciarskiego i oznaczeń tras narciarskich biegi, rzuty, sztafety, alkoholę, przeciąganie liny, wspólne zjazdy na byle czym, stoły do piłkarzyków wstawione w podgrzewanych namiotach,

mecze piłkarskie rozgrywane pomiędzy drużynami utworzonymi z uczestników i ich rodzin rodzinne bitwy na śnieżki.

Harmonogram imprez:

Istebna – 24-25.01 – Kompleks Istebna Zagroń

Brenna – 31.01-1.02 – Park Turystyki-Brenna Centrum i stok Starego Gronia

Wisła – 7-8.02 – Stacja Narciarska Cienków i plac B. Hoffa

Ustroń – 14-15.02 – Kolej Linowa „Czantoria”

Szczyrk – 21-22.02 – Szczyrkowski Ośrodek Narciarski i plac. św. Jakuba

Organizatorami imprez są gminy skupione w Beskidzkiej 5 oraz Radio Zet. Patronem medialnym cyklu imprez jest Gazeta Wyborcza.

Organizatorzy serdecznie zapraszają.



R. Czyż prezentuje pamiętnik w Muzeum Ustrońskim

Fot. W. Suchta

NASZA POCZCIWA ROGULKA

O kolejnym, 17. tomie Pamiętnika Ustrońskiego już pisaliśmy. Jego prezentacji w Muzeum Ustrońskim dokonała dr Renata Czyż - absolwentka UJ, polonistka, religioznawca i bibliotekoznawca, autorka artykułów na temat stosunków wyznaniowych i dziejów książki religijnej na Śląsku Cieszyńskim, dyrektor biblioteki w Wiśle, redaktorka Rocznika Wiślańskiego. Poniżej fragmenty jej wystąpienia.

Pamiętnik wydaje stowarzyszenie, a w dzisiejszych czasach tego typu organizacje, muszą walczyć o środki na swoją działalność. Zabieganie o fundusze to niewdzięczne zajęcie, więc chciałabym wyrazić wdzięczność grupie idealistów przygotowujących to wydawnictwo. Podziękowania należą się też władzom powiatu cieszyńskiego i Ustronia za finansowanie, ale przede wszystkim osobom pracującym społecznie. Grupa ta działa nie od dzisiaj pod przewodnictwem Bożeny Kubień. Gdy przeglądałam listę sponsorów zobaczyłam, że są tam również autorzy, członkowie TMU, zakłady pracy, firmy prywatne. To bardzo ważne, bo widać, że takie, wydawałoby się niszowe wydawnictwo, ma poparcie społeczne. Tegoroczny tom Pamiętnika Ustrońskiego to kilkanaście tekstów, szereg fotografii archiwalnych i współczesnych dokumentujących Ustroń. Wydawać by się mogło, że to to samo, co zawsze: teksty i zdjęcia. Jednak niezupełnie. W 2014 r. ważnym wydarzeniem w Ustroniu były obchody 80-lecia istnienia Prażakówki. Ten wzniesiony w latach 1922-34 obiekt, Dom Młodzieży Ewangelickiej, do dziś służy młodzieży, wszystkim mieszkańcom Ustronia jako Miejski Dom Kultury „Prażakówka”. Trzy pierwsze teksty w Pamiętniku poświęcone są jego dziejom. W pierwszym Bożena Kubień opisuje ideę powstania Domu

Młodzieży Ewangelickiej aż do uroczystego otwarcia. W artykule znajdziecie państwo szereg cytatów, ponieważ autorka pozwala przemówić dokumentom z epoki. Muszę przyznać, że przy lekturze tego tekstu nie poruszyły mnie szczegóły wizyty wojewody Michała Grażyńskiego, ani fakt, że proboszcz ks. Paweł Nikodem musiał sam ustawiać krzesła, ale to, że tak ogromny, jak na owe czasy, budynek wzniesiono ze składek ewangelików, przede wszystkim ewangelików ustronńskich. To rzecz znamienita i nie wiem, czy w dzisiejszych czasach możliwa. Dalsze dzieje Prażakówki przedstawia Lidia Szkaradnik pokazując jak zmieniła się w Zakładowy Dom Kultury i jak pod kierunkiem Jana Nowaka życie kulturalne Ustronia kwitło. Dzień dzisiejszy Prażakówki, to kolejny tekst, przybliżył nam Barbara Nawrotek-Żmijewska. (...) Po bloku tekstów o Prażakówce następują cztery teksty poświęcone ustronńskiemu rodowi, całym rodzinom, ich przedstawicielom. (...) Są teksty związane ze zorganizowanym w 2013 r. pierwszym Międzynarodowym Zjazdem Pilchów. Któż mógł przygotować relację ze zjazdu Pilchów jak nie Michał Pilch, ale jest też tekst prof. Daniela Kadłubca, zwięzły wywód na temat pochodzenia nazwiska Pilch. Pierwsza refleksja po lekturze tej partii Pamiętnika Ustrońskiego jest może trochę banalna, ale nie ma

takiej rzeczy, która przytrafia się w życiu, a nie ma potem znaczenia. Najlepszym tego przykładem jest artykuł na temat życia i pracy dr Pawła Waclawika, który z ustronńskiego wapiennika pod Kopieńcem, przez gimnazjum Osuchowskiego w Cieszynie, roboty przymusowe podczas II wojny światowej oraz studia lekarskie w Gdańsku, trafił do szpitala w Cieszynie i to wcale nie jako pacjent. W latach 60. Stworzył od podstaw oddział neurologiczny. (...) Druga refleksja: Śląsk Cieszyński pod względem wyznaniowym to bardzo zróżnicowana kraina. W samej Wiśle działa 13 Kościołów i wyznań, według moich przypuszczeń w innych miejscowościach po około 10. Taka sytuacja, żeby szewc urodzony w ewangelickiej rodzinie, po tułaczce I wojny światowej, pobycie na Syberii, powrócił do Ustronia i działał w Związku Śląskich Katolików, jest chyba możliwa tylko w Ustroniu. Śląsk Cieszyński obok wielowyznaniowości ma jeszcze kilka ciekawych cech, na przykład powtarzalność niektórych nazwisk. Mam tu na myśli głównie nazwisko Pilch. Prof. Kadłubiec wspomina, że pierwszy zapis o tym nazwisku miał miejsce w 1385 r. Z kolei Michał Pilch wylicza, że około 7,3 tys. osób o tym nazwisku mieszka w Polsce. Oczywiście najwięcej w Wiśle, ale Ustroń plasuje się na drugiej pozycji. Cała rzesza Pilchów rozszana jest po Europie, są znane postacie o tym nazwisku, których biogramy są w Pamiętniku. W dziale wspomnień znalazły się cztery teksty. Arcyciekawe jest wspomnienie o Pawle Bróddzie, nauczycielu przedmiotów zawodowych i wychowawcy pokoleń ślusarzy w Kuźni, napisane przez jego syna Jana. Losy wojenne ustroniaka z Nierodzimia, powrót z robót przymusowych obrazują doświadczenie, które spotkało wiele osób urodzonych przed II wojną światową. Obrazuje losy pokolenia, które przeżyło wojnę i budowało normalne życie. Ale co to jest normalne życie? Czy to jest coś, co daje ludziom Biblijne Stowarzyszenie Misyjne działające w Ustroniu od dwudziestu lat? (...) Kolejny tekst umieszczony w dziale wspomnień autorstwa Elżbiety Sikory opisujący związek Tadeusza Rózewicza z Ustroniem, a zwłaszcza z Anną z domu Lazar i Mieczysławem Porębskim. Związki literatury ze sztuką są nierozzerwalne od dawien dawna i dlatego ta przyjaźń znanego poety, dramaturga oraz profesora historii sztuki tylko te związki potwierdza. Ten tekst ozdobiony jest ciekawą fotografią poety wykonaną w Karpaczu, który sobie upodobał. (...) Rozczulił mnie tekst Otto Wineckiego Winholza poświęcony dawnej kuchni i przygodom kuchennym. Osoby znające mnie bliżej wiedzą, że za kuchnią nie przepadam. Wśród wielu pasji kolekcjonerskich ustroniaków z Melbourne jest i ta, cytuję: do zbierania zdziobów ze starej kuchni. Do tych zbiorów jako zabytek trafiła nasza pocziwa rogulka. Nie znajdziemy w słowniku języka polskiego takiego słowa. Jest za to, o zgrozo, mątw zdefiniowana jak drewniany przyrząd do mieszania płynów lub substancji sproszkowanych. W czasie mej intensywnej edukacji w zakresie polszczyzny spotkałam

się jeszcze z mątwką i firleją. Podstawą wyżywienia studentów są naleśniki. W każdym akademiku czy stacji znajdują się zawsze jakieś jajka, mąka, mleko, jakaś dobra dusza słoik dżemu też z domu przywiezie. Ale Cieszyńscy, zwłaszcza w Galicji, co krok doznają szoku poznawczego. Moje koleżanki galicyjskie mieszały ciasto naleśnikowe łyżką, dopóki nie przywoziłam rogulki. Pamiętam też kolegę, który na święta Bożego Narodzenia wioził do Krakowa dodatkowy bagaż wypełniony samymi rogulkami dla całego akademika. Jak pisze Jerzy Pilch, ci ze świata wiedzą mało. 17. tom Pamiętnika Ustrońskiego zamykają dwa teksty. Alicja Michałek napisała o ustrońskim alberthammerze. Wyjaśnia m.in. skąd się bierze dość dziwny, przynajmniej dla mnie, wygląd budynków w Ustroniu. Pamiętnik koń-

czy tekst o fotografii Józefie Cywińskim, który dowodzi, że Wisła też zasługuje dla Ustronia. Dlaczego? Bo oddała mu uzdolnionego dokumentalistę i fotografa. Przegląd tej twórczości jest zamieszczony w Pamiętniku na końcu i robi niesamowite wrażenie. Polecam oglądanie tych zdjęć. Tegoroczny Pamiętnik Ustroński obejmuje wiele wątków. Wydaje mi się, że dominującym jest industrialny - młotownię, papiernię, ślusarzy. Nie moja dziedzina, ale każdy znajdzie coś dla siebie. I miłośnik literatury, i miłośnik historii. Jeśli chodzi o zakres czasowy, to tylko tekst o kuźnictwie sięga do wieku XVIII i pokazuje rozwój w wieku XIX. Pozostałe teksty dotyczą wieku XX, który niedawno minął i który trzeba utrzymywać, dokumentować, póki mamy dostęp do materiału źródłowych, a przede wszystkim do osób mo-

gących udzielić informacji. Trzeba też powiedzieć, jak już się tej Wisły trzymamy, że jest wiele wątków wiślańskich w tym tomie. Teraz już rozumiem, dlaczego drugi raz z rzędu wiślanka promuje Pamiętnik Ustroński. A nasz odkrywca Bogumił Hoff też gościł w Ustroniu. W roku 1885, gdy Wisłę dotknął pożar, Hoff zamieszkał w domu zajezdnym w Ustroniu. Zapraszał do niego Oskara Kolberga, który nie przyjechał, ale Hoff relacjonował mu w liście, że spotkał tu w Warszawie kilka osób inteligentnych. Myślę, że Pamiętnik Ustroński i bez wsparcia stolicy, tworzy więcej niż kilka osób inteligentnych.

Pamiętnik Ustroński w cenie 24 zł można nabyć w Muzeum Ustrońskim, Miejskiej Informacji Turystycznej, na parafii kościoła ewangelickiego ap. Jakuba, na stronie www.tmu.ustron.pl. (ws)



Jeden metr robi wielką różnicę.

Fot. M. Niemiec

SŁUPY DALEJ

Od dobrych kilku lat mieszkańcy Nierodzimia, Lipowca i wszyscy jeżdżący ul. Lipowską wnioskowali o przesunięcie słupów telefonicznych i postawienie ich dalej od drogi. Stare, krzywe, z czarnymi tablicami w żółte skośne pasy utrudniały ruch na prostym odcinku jezdni. Większe samochody, mimo że droga dość szeroka, nie mogły się minąć. Sprawa była podnoszona na każdym zebraniu mieszkańców dzielnicy Nierodzim, bo właśnie do Nierodzimia należy ten odcinek ul. Lipowskiej, ale przedstawiciele samorządu zawsze tłumaczyli, że rozmowy z operatorem są bardzo trudne, bo nie widzi konieczności zmian. Gdy półtora roku temu ukonstytuował się nowy Zarząd Osiedla Nierodzim powrócono do sprawy. Jak mówi była przewodnicząca ZO, obecnie radna Jolanta Hazuka, systematycznie słano pisma do Urzędu Miasta, zapoznawano się z odpowiedziami i... pisano kolejne pisma. Udało się, operator zapragnął spokoju. W grudniu stanęły nowe słupy, początkiem stycznia zniknęły stare i teraz ulicą Lipowską jeździ się wygodnie i bezpiecznie. (mn)



Biuro Kredytowe Credit Agricole Bank Polska S.A.
oferuje kredyty:

- **do 50.000 zł na dowolny cel**
 - przyjazne zasady spłaty kredytu
 - niskie oprocentowanie
- **do 72 rat okresu kredytowania**
 - szybka decyzja do 5 min.
 - minimum formalności
 - wypłata gotówki na konto do 24 godz.

**ul. Andrzeja Brody (plac targowy)
43-450 Ustron**
tel. (33) 852-15-82, 607-604-602
kredytyustron@gmail.com



Współpracujemy

z wszystkimi Towarzystwami Ubezpieczeniowymi.

- Dopasowujemy indywidualny program ubezpieczeniowy i finansowy
- Reprezentujemy interesy i dobro Klienta

RCU Regionalne Centrum Ubezpieczeń O/ Ustron
ul. A. Brody (plac targowy), tel. 607-604-602
<http://www.rcu.pl/ubezpieczenia-ustron>

Ponadto zapraszamy do skorzystania usług:

Agencji Pocztovej i Agencji Turystycznej Ustron Travel

**Przyjmujemy wpłaty na ubezpieczenia majątkowe,
komunikacyjne i rolne w PZU i wszystkich innych
tow. ubezpiec. bez pobierania prowizji.**



Licytuje Wielki Zbójnik Jan Sztetek.

Fot. M. Tomica

ZBÓJNICKA ORKIESTRA

Zbójnicką odmianę Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zorganizował po raz czwarty ustronjski oddział Gromady Górali na Śląsku Cieszyńskim. Wielki Zbójnik Jan Sztetek podkreśla, że z tej wyjątkowej okazji zbójnicy nie łupią, a o datki grzecznie proszą, wiele oferując w zamian. Zbójnicy wyrazili nadzieję, że zebrane datki wspomogą zakupy nowoczesnych urządzeń medycznych dla dzieci i starszych osób. Deklarowali, że sami nie będą z nich korzystać, gdyż marzą o śmierci gwałtownej.

Muzyczno-folklorystyczno-charytatywna biesiada odbywająca się w Karczmie Góralskiej nad Wisłą od pierwszej edycji cieszy się zainteresowaniem i turystów, i mieszkańców. Wielu czeka z niecierpliwością na wystrzał z armaty punktualnie o godz. 12 i na dokładkę na kanonadę ze strzelb. Zbójnik honorowy Czesław Kanafeł z bractwem kurkowym i w tym roku nie zawiódł. Z zabytkowych pistoletów

strzelali głównie zbójnicy ze Stowarzyszenia Zbójników „Beskidnicy”.

I wtedy właśnie na niedługą chwilę zamilkła muzyka, bo oprócz tego całe popołudnie można było posłuchać pieśniczek, kołęd i pastorałek w wykonaniu kilku zespołów: „Bukón” - kapela góralska z Jabłonkowa mająca w repertuarze pieśni ludowe Beskidu Śląskiego o brzmieniu tradycyjnym, „Bokonon” – mocne ude-

zenie czterech przystojnych chłopaków ze Śląska, nie wymagającego prezentacji Zbigniewa Wałacha i grupy „Wałasi” oraz utworu „Dziwny jest ten świat” w wykonaniu Grzegorza Buchty. Muzyka milkła też w momentach, gdy licytowano m.in. koszulki Kajetana Kajetanowicza i braci Szejów czy domek z piernika. Można było również licytować skok z spadochronem z samolotu w tandemie z instruktorem. Nie mogło zabraknąć kwaśnicy wartej każdych pieniędzy.

Tej niedzieli w Beskidach wiał nieprzyjemny, przenikliwy wiatr, który zniechęcał do spacerów. Jeśli jednak ktoś już się wybrał na przechadzkę i trafił na Zbójnicką Orkiestrę od razu zrobiło mu się ciepło. Płonące ogniska, gwar rozmów, muzyka i piękne zapachy dobywające się z kotła bardziej niż antydepresanty pomagały optymistycznie patrzeć na świat. A w takim nastroju łatwiej sięgnąć po portfel w czasie aukcji. Mimo że ludzi było dużo mniej niż w ubiegłym roku, udały się bardzo dobrze. Poprowadzili je fantastycznie i z humorem: Wiesław Wróblewski, prezes i Jerzy Wilczek, wiceprezes Stowarzyszenia Beskidzkie Smaki. Niektóre z 80. licytacji były bardzo zacięte, a w sumie zebrano 2826 zł

Hojność ludzi zasługuje na uznanie, ale też poświęcenie biorących udział w Orkiestrze. Na przykład kucharchom z Katowic zepsuł się samochód i dojechali ze Skoczowa do Ustronia taksówką. Z kolei grupie Beskidników posłuszeństwa odmówił bus, a stało się to na obwodnicy Bielska-Białej. Jakoś „dotoczyli się” nim z godzinnym opóźnieniem. Zastanawiali się nawet, czy busa od razu nie zlicytować, by uniknąć kosztów złomowania.

Na Zbójnickiej Orkiestrze musiała grać muzyka. Wystąpiła kapela góralska „Bukón” z Jabłonkowa (Czechy) w składzie: Otmar Kantor (gajdy, śpiew), Dorota Kurek (skrzypce, śpiew) i Daniel Drong (skrzypce, śpiew). Wykonali podczas koncertu wiele kołęd. Po raz drugi wystąpił Grzegorz Buchta z Bażanowic i zespół „Bokon LTD”, czyli zbójnicy miejscy, którzy skutecznie rozgrzewali zmarzniętych widzów. Od godz. 14 do 22 w Karczmie grała kapela góralska „Bacówka”.

Częstowano się zbójnicką kwaśnicą, która rozgrzewała zmarzniętych wolontariuszy i uczestników imprezy. Pod okiem prezesa Stowarzyszenia Beskidzkie Smaki Wiesława Wróblewskiego, a w szczególności Witolda Abratańskiego ugotowali ją i podawali: Kamil Zacharek, Tomek Smigalski, Ewa i Krzysztof Staniek, a pomocni w sprawach mniejszej wagi byli: Jacek Wróblewski, Błażej Burawa i Jasiak Urbaś.

Wciąż na powietrzu pracowali panowie z firmy „Promedia” Krzysztofa Turka i marzi, ale nie było tego słychać, gdy nadawali relacje ze Zbójnickiej Orkiestry na antenie Radia „Bielsko”. Również TV Katowice pokazała, co dzieje się w Ustroniu nad Wisłą. Trudno zliczyć na ilu portalach internetowych pojawiły się artykuły i zdjęcia. Reklama zbójnickiego sposobu zbierania pieniędzy i samego Ustronia była imponująca. **Monika Niemiec**



Podczas Zbójnickiej Orkiestry wciąż grała muzyka, regionalna i nie tylko. Fot. M. Tomica

USTROŃSK

Gazeta ustronńskiej młodzieży

Nr 11 22 stycznia 2015 r.

TO JUŻ TRADYCJA!

Mimo że wraz ze świętem Trzech Króli zakończyliśmy, przepełniony beztroską oraz rodzinną atmosferą, okres Godnich Świąt, nasze serca nieustannie spowija iście świąteczny nastrój. I w tym roku, za sprawą „Concert de Chants de Noël”, ponownie mogliśmy doznać enigmatycznej atmosfery Świąt Bożego Narodzenia oraz cieszyć się możliwością wspólnego kolędowania.

Już po raz siódmy przedsięwzięcia zorganizowania uroczystości podjęli się nauczyciele języka francuskiego, a zarazem inicjatorzy koncertu – Joanna Iskrzycka-Marianek, Aleksandra Żołnowska oraz Tomasz Szkudliński z trzech zaprzyjaźnionych szkół powiatu cieszyńskiego. 15 stycznia 2015r. na scenie Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka” gościliśmy ponad 200 młodych artystów z dziewięciu szkół województwa Śląskiego objętych programem „Klasy frankofońskie na Śląsku”. Dzięki dużemu zainteresowaniu, jakim od kilku lat cieszy się koncert, można uznać, że już na stałe wpisał się na listę corocznych wydarzeń noworocznych.

Wspólne kolędowanie rozpoczęliśmy od jednych z najpopularniejszych polskich kolęd – „Przybieżeli do Betlejem” oraz „Już święta blisko” w wykonaniu zespołu „Bemolki” z Klimatycznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu, którego członkowie zapewne już za niedługo rozpoczną naukę języka francuskiego. Tego dnia gorącymi okłaskami nagrodziliśmy również występy uczniów gimnazjów oraz szkół średnich m.in. z Radlina, Przyłękowa, Koszarawy Bystrej czy Bestwinki. Na scenie nie zabrakło także gospodarzy i współorganizatorów „Concert de Chants de Noël”: Gimnazjum nr 2 w Skoczowie, II Liceum

Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Cieszynie oraz zespołu „Gama 2” z Gimnazjum nr 2 w Ustroniu, który wzbudził niemały zachwyt i uznanie wśród publiczności, a wykonane przez nich kolędy, „Il est né le divin enfant”, „Marie Noël”, oraz polska pastorałka „Będzie kolęda” stanowiły piękną i przyjemną dla ucha konkluzję czwartkowego koncertu.

Tradycje i obrzędy bożonarodzenio-

w w zależności od regionu Francji. W Prowansji wśród świątecznych potraw istotną rolę odgrywają les escargots – ślimaki, przynieszone w pierwszej kolejności na wigilijny stół. Nie znaleźlibyśmy też na nim tradycyjnego karpia, a podniebienie musielibyśmy zadowolić smażonym dorszem czy karczochem ostowym.

Świąteczna atmosfera sprzyjała także poznaniu genezy niektórych kolęd

i pastorałek francuskich, zarówno tych mniej, jak i bardziej popularnych. Jedną z nich była „L'enfant au tambour” zaprezentowana przez absolwentów ustronńskiej „Dwójki”, którzy już po raz kolejny z uśmiechem na twarzy uczestniczyli w tym przedsięwzięciu, napieniając go pozytywną energią.

Przyzwyczajiliśmy się już do koncertów kolęd w języku polskim czy angielskim, jednak po francusku kolędujemy wyłącznie w Ustroniu, jest to jedyne takie wydarzenie w naszym rejonie. Koncert Kolęd Francuskich stanowi ponadto wspaniałą okazję do poznawania tradycji i obyczajów wywo-

dzających się w Francji, zaszczepienia otwartości na inne kultury, a także zachęca do nauki języka francuskiego w nietuzinkowy sposób. W tym wyjątkowym dniu na widowni zasiedli przedstawiciele miasta, dyrektorzy szkół, nauczyciele, uczniowie i ich rodzice oraz wszyscy miłośnicy języka francuskiego, a w świąteczną atmosferę, która wypełnia mury Miejskiego Domu Kultury, wprowadzili nas młodzi artyści, wykonując zarówno popularne, jak i mniej znane kolędy w języku francuskim.

Paulina Czyż



we przywoływane przez konferansjerów z II LO im. Mikołaja Kopernika – Paulinę Czyż i Jakuba Kusza – stanowiły świetne dopełnienie prezentacji młodych artystów oraz sprawiły, że w sercach wszystkich słuchaczy zagościł iście świąteczny nastrój, a salę widowiskową przepełniała magiczna atmosfera Świąt Bożego Narodzenia. Zainteresowanie wśród publiczności wzbudziły liczne detale dotyczące Świąt i sposobu ich obchodzenia we Francji. Wbrew pozorom świąteczne przysmaki, znajdujące się na wigilijnym stole, różnią się między sobą

BEZ NAJMNIEJSZYCH EFEKTÓW!

W tym roku w końcu spełnię swoje marzenia, a może odbędę zagraniczną podróż i nauczę się języka obcego. Na pewno skończę z uzależnieniami, znajdę miłość swojego życia, czy, jak w przypadku większości pań, schudnę i stracę na wadze. Co jeszcze możemy usłyszeć w odpowiedzi, kiedy spytamy o postanowienia noworoczne?

Nowy Rok stanowi symboliczną granicę pomiędzy przeszłością, na którą nie możemy wywrzeć już żadnego wpływu ani jej odmienić, a przyszłością zależną wyłącznie od naszych decyzji. Z tego powodu wiele osób, wierząc w magiczne działanie Nowego Roku, postanawia zmienić nie tylko kalendarz na nowszy, ale także pewne przyzwyczajenia w swoim życiu.

Według statystyk, bezkonkurencyjnie, na pierwszym miejscu wśród postanowień noworocznych plasuje się chęć rzucenia palenia, a tuż za nią pragnienie zyskania

wymarzonej figury i stracenia paru kilogramów. Bez wątpienia w konstruowaniu planów i zamierzeń jesteśmy mistrzami, natomiast problem pojawia się wraz z nastąpieniem momentu ich realizacji. Pierwsze dwa tygodnie od wprowadzenia w codzienne życie postanowienia noworocznego mijają niemal bez zarzutu. Uwidacznia się to szczególnie w klubach fitness czy siłowniach odwiedzanych każdego dnia przez liczne grupy osób pragnących poprawić swoją kondycję i figurę. Okazuje się, jednakże, że tylko nieliczni trwają w swoich postanowieniach. Po upływie niedługiego czasu, wraz z pojawieniem się pierwszego zmęczenia, koniecznością powrotu do pracy czy szkoły, tłumy „sportowców” stają się coraz mniej pokaźne, liczba osób ćwiczących ogranicza się do minimum, a zainteresowanie zdrowym trybem życia powraca do stanu sprzed 1 stycznia.

Większość z nas brak wytrwałości w dążeniu do osiągania zamierzonych celów tłumaczy brakiem czasu, wprowadzając jednocześnie samych siebie w błąd. To słaba motywacja, nieumiejętność zachowania dyscypliny, wysuwania odpowiednich konsekwencji czy kształtowania silnej woli doprowadzają nas do osobistej klęski i ostatecznie uniemożliwiają wypełnianie noworocznego planu.

Co więcej, okazuje się, że w swoich postanowieniach noworocznych jesteśmy bardzo egoistyczni. Skupiamy się wyłącznie na własnej osobie, pragniemy, aby Nowy Rok okazał się dla nas lepszy od poprzedniego, rzadko uwzględniamy w naszych planach najbliższych czy przyjaciół. A może postanowienie wymagające od nas spędzania większej ilości czasu z rodziną okazałoby się łatwiejsze do zrealizowania?

Paulina Czyż

PIERWSZY SEMESTR

Powoli kończy się pierwszy semestr nauki w liceum. Można więc pokusić się o opinię na temat mijającego półrocza.

Z pewnością każdy, zastanawiał się jak to będzie w nowej szkole. Powstały obawy, u jednych „czy dam radę?”, u drugich „czy będę mógł kontynuować swoje pasje?”. Koleżanka: „Moje pasje są dosyć rozbieżne, obawiałam się, że nie będę mogła wszystkich spełniać. Pod tym względem liceum mnie mile zaskoczyło. Nadal mogę się spełniać.” Szkoły ponadgimnazjalne oferują wiele ciekawych zajęć, zespoły muzyczne czy różnorakie koła zainteresowań.

Uczniowie musieli zderzyć się z innym sposobem podejścia do ucznia. W gimnazjum byli traktowani indywidualnie, teraz przy co najmniej pięciuset uczniach nie ma na to czasu. Wymagania są jednakowe dla każdego i nie uznaje się taryfy ulgowej. A rozszerzony materiał, przymusza do szybszego nauczania. Koleżanka: „Czasem mam wrażenie, że jesteśmy traktowani masowo, nie uznaje się, że czegoś nie umiemy, a braki należy jak najszybciej uzupełnić.” Zmienił się również sposób prowadzenia lekcji. Teraz nauczyciele, a zwłaszcza ci, z większym doświadczeniem, często prowadzą wykład zupełnie jak na uniwersytecie.

Należy się przestawić, z przepisywania podawanych przez nauczyciela informacji, na tworzenie własnych notatek na podstawie wykładu nauczyciela.

Niestety oczekiwania nie zawsze zbiegły się z rzeczywistością. Koleżanka: „Pierwsza klasa jest trudna, bo przychodzimy do całkiem nowego miejsca, i do obcych osób. Na początku niektóre lekcje, nawet w najmniejszym stopniu nie sprawiały mi przyjemności. Teraz zaczynam powoli dostrzegać pozytywne aspekty każdego przedmiotu.”

Nie wszyscy dobrze czuli się tam gdzie na początku chcieli. Wielu zmieniło profil czy nawet szkołę. Niesie to za sobą konsekwencje na przykład w kupnie nowych książek, czy nadrobieniu zaległości w nowym przedmiocie. **Jakub Macura**



Fot. J. Macura

NGLOWEK

Gazeta ustronńskiej młodzieży. Redagują: Paulina Czyż, Karolina Loter, Jakub Macura. Numer zamknięto 19.01.2015 r. Redakcja zaprasza do współpracy ustronńską młodzież. Spotkania odbywają się w każdą sobotę o godz. 9.00 w redakcji Gazety Ustronńskiej. E-mail: gazetanaglowek@gmail.com

LIST DO REDAKCJI

Szanowna Redakcjo

Na łamach Waszego pisma chcielibyśmy bardzo serdecznie podziękować mieszkańcowi Waszego miasta za pomoc jakiej nam udzielił.

Było to w lipcu 2014 roku.

Wracając z wnukami z wakacji zepsuł nam się samochód. Pech chciał, że stało się to przy wjeździe na A1 (koło Siewierza). Upał był okropny, a my z dwoma chłopcami (11 i 12 lat) bezradni na wąskiej i bardzo ruchliwej drodze. Gdy mijaly nas tiry, mieliśmy wrażenie, że zdmuchnie nas z nasypu. Trwało to dość długo. Nie da się opisać tego, co przeżywaliśmy.

W pewnej chwili zatrzymał się samochód i kierowca zaoferował pomoc. Okazało się, że to mieszkaniec Ustronia, pan Sulejman. Załatwił nam pomoc drogową, a mnie z dziećmi przywiózł pod sam dom. Był urażony, gdy zaproponowałam mu, że chcę się odwdziżyć.

Minęło już tyle czasu od tego wydarzenia, a my nie możemy o tym zapomnieć. Nie potrafimy też wyrazić słowami, jak bardzo jesteśmy panu Sulejmanowi wdzięczni za okazaną nam pomoc i troskę.

Teresa i Jan Wołoszyn

BIBLIOTEKA POLECA:

NOWE KSIĄŻKI W MBP:

Jakub Krzysztof Nowak – „Pan Zmierzchów”

Powieść łączą w sobie elementy powieści historycznej i literatury fantasy. Fabuła książki rozgrywa się w XI-wiecznej Polsce, za panowania Mieszka II. Jest to burzliwy okres w naszej historii: wojna z Cesarstwem Rzymskim Narodu Niemieckiego, wojna z Rusią, spory dynastyczne, łupieżcze wyprawy Bałtów. Głównym bohaterem jest tajemniczy łucznik Nielub, który ma do wykonania niebezpieczne zadanie zlecone mu bezpośrednio przez króla...

Christie Laume - „Ostatnia miłość Edith Piaf”

Barwna powieść biograficzna napisana przez siostrę męża Edith Piaf. Dwadzieścia lat młodszy Grek – Theo Sarapo był największą i najszcześliwszą miłością francuskiej piosenkarki. Książka przedstawia historię małżeństwa Piaf i Sarapo od dnia poznania aż po ostatnie wspólne chwile.



Jazda także po zmroku.

Fot. W. Suchta

JEST LODOWISKO

Zima taka, że nawet lodowisko trudno uruchomić, ale udało się i już jest gdzie w Ustroniu pojeździć na łyżwach. Miłośnicy łyżew mają do dyspozycji 600 m² tafli. Lodowisko będzie otwarte w dni robocze w godz. od 8.00 do 21.00 zaś w weekendy i święta od 10.00 do 21.00. Bezpłatnie z lodowiska będą mogli korzystać dzieci i młodzież z terenu Ustronia w czasie ferii zimowych tj.: od 31 stycznia do 15 lutego. Jak również dzieci i młodzież z Ustronia w weekendy i święta od godz. 14.00 do 15.00 zaś w pozostałe dni nauki szkolnej w godz. zajęć lekcyjnych tj. od 8.00 do 14.30. W pozostałym czasie za korzystanie z lodowiska będzie pobierana opłata: dzieci 3 zł/h, zaś dorośli 5 zł/h. Wynajem łyżew to 4 zł/h, ostrzenie również 4 zł. W czasie bezpłatnym będzie obowiązywać bezpłatne wypożyczenie sprzętu.

NOWOŚCI *Biura Podróży* **Kropka**

LATO 2015 - PROMOCJE - GWARANCJE

REZERWUJ - NAJSZYBCIEJ! SKORZYSTASZ - NAJWIĘCEJ!

super ceny dla dzieci w wybranych hotelach

SŁOŃCE w listopadzie w atrakcyjnych CENACH!

NARCIARSKIE SALEŃSTWO - TURCJA SAMOŁOTEM

PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54

czynne: 10.00 - 17.00, sb. 10.00 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

POZIOMO: 1) lokalizator internetowy, 4) otoczenie króla, 6) sanus per aqua, 8) w kalendarzu, 9) lisi ogon, 10) na szyi psa, 11) bajkowy skarbiec, 12) ogólne zniechęcenie, 13) szkolny kwadrans, 14) glony morskie, 15) kolega emeryta, 16) mistrz latania z Bielska-Białej, 17) ma nibynóżkę, 18) wierzba płacząca, 19) korab Noego, 20) basior z lasu.

PIONOWO: 1) mroczne zaułki, 2) mały motocykl, 3) multum nałożnic, 4) zwierzchnik kościoła tybetańskiego, 5) rosyjskie złotówki, 6) kwiaty ogrodowe, 7) drogocenna tkanina, 11) czołówka wyścigu, 13) drzewo górskie, 14) formacja piłkarska.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 30 stycznia.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 1

DOBREGO NOWEGO ROKU

Nagrodę w wys. 50 zł otrzymują: Jan Legierski z Ustronia, os. Manhattan, Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

1		2		3		4		10		5		6		7
	15													11
		2		8	3									
9								10				4		
				11										
		9												
12														
	12													
					14									
15												16		
	13				7									
					17									
18				19								20		14
	5					8							6	



JASEŁKA W SP-1

Tradycją jest już, że w okresie Bożego Narodzenia w Szkole Podstawowej nr 1 i Gimnazjum nr 1 są przygotowywane wspólnie Jasełka. Najpierw to piękne misterium mówiące o tajemnicy Narodzenia Bożego Syna zobaczyli nauczyciele i uczniowie obu szkół. Następnie w pią-

tek 9 stycznia zaprezentowano je gościom i rodzicom. Jasełka w tym roku mówiły o tym, jak ludzie współczesnych czasów, przeżywający problemy, troski, zawody, cierpienie, brak poczucia bezpieczeństwa, i którym często życiowe drogi się krzyżują, jak ci ludzie przyjmują Słowo, które Ciałem się stało.

Jasełka przygotowane były przez uczniów i rodziców pod kierownictwem pań: Ilony Puchały, Barbary Kuszel, Marioli Dyki i siostry Karoliny.

Niespodzianką dla uczniów i mieszkańców był występ rodziców Marysi z SP1 i Janka z G1 – państwa Magdaleny i Radosława Pawłowskich, którzy odgrywali rolę Świętej Rodziny, pani Zdzisławy Raczek – mamy Viktorii z SP1, Marzeny Kondzieli – mamy Wojtka i Pawła z SP1, Karoliny Kostki – mamy Zuzi z SP1 i pana Przemysława Korcza – ojca Jasia z SP1, którzy profesjonalnie wcieliли się w role Proroków niosących Bożonarodzeniowe przesłanie.

Na długo zapadną w serca słowa wypowiedziane na zakończenie przedstawienia przez jednego z aniołów:

Zawsze, ilekroć uśmiechasz się do swojego brata i wyciągasz do niego rękę

– jest Boże Narodzenie.

Zawsze, kiedy dajesz odrobinę nadziei tym, którzy są przytłoczeni ciężarem fizycznego, moralnego i duchowego ubóstwa

– jest Boże Narodzenie.

Zawsze, kiedy czynisz swoje serce bezpiecznym domem dla przestraszonych, utrudzonych, odepchniętych i wzgardzonych

– jest Boże Narodzenie.

Zawsze, ilekroć pozwolisz, by Bóg pokochał innych przez ciebie,

zawsze wtedy jest Boże Narodzenie.

Już teraz zapraszamy za rok wszystkich mieszkańców Ustronia do przeżycia razem z nami wielkiej tajemnicy Bożego Narodzenia.

Dyrektor SP-1 **Iwona Kulis**

KONCERT KARNAWAŁOWY

„Tekla Klebetnica klasycznie” – tak właśnie zagra nasz wspólny, eksportowy zespół w szczęśliwy piątek 13 lutego 2015 r. Ci aktywni, pełni chęci i zapału młodzi ludzie chcą dzielić się swoją pasją i umiejętnościami z jak najszerszą publicznością. Koncertują z sukcesami nie tylko w Polsce – występują w Czechach, na Węgrzech i na Słowacji, grali w Irlandii, we Włoszech, w Gruzji, w Uzbekistanie, Szkocji, Teksasie. W ubiegłym roku odbyli kolejne tournée po USA, grając m.in. w Nowym Jorku na 77th Pulaski Day Parade a we Francji otwierali Mistrzostwa Świata w Locie Balonem im. Gordona – Benetta.

Koncert w ich wykonaniu będzie z pewnością wydarzeniem muzycznym i scenicznym, albowiem jeszcze nie zdarzyło się – przynajmniej na naszej scenie - by zespół folkowy ale też z krwi i kości góralski – grał repertuar klasyczny. Koncert karnawałowy powinien być wesoły i taneczny - założyciel zespołu Zygmunt Czupryn obiecał, że taki będzie. Członkowie grupy są wirtuozami instrumentów, na których grają – skrzypiec, akordeonu, cymbałów, kontrbasu - a śliczna wokalistka Ania (też znakomita skrzypaczka) obdarzona jest białym głosem. Te instrumenty zagrają na tym wyjątkowym koncercie inaczej, ale z równie wspaniałym artyzmem. Będzie ciekawie, skocznie, elegancko i ...oryginalnie.

Być może nawet eksperymentalnie. Usłyszymy m.in. słynnego czardasza Vittorio Montiego, tańce Johanna Brahmsa, utwory Franciszka Liszta czy wesołe poleczki.

Byliście Państwo na eksperymentalnym Koncercie Karnawałowym? Jeśli nie, to zapraszam do sali widowiskowej MDK „Prażkówka” w Ustroniu.

Warto kupić bilet za 30 zł by uczestniczyć w tak znakomitym, niekonwencjonalnym wydarzeniu. Odmienne i niesablonowo często znaczy pięknie. A o to przecież nam chodzi.

Barbara Nawrotek-Żmijewska



ŚWIĘTA, ŚWIĘTA I ... PO ŚWIĘTACH

Okres poświąteczny – to radosny czas śpiewania kolęd, wystawiania jasełek czy oglądania szopek. W Strumieniu przy kościele katolickim co roku urządzana jest szopka, w której obejrzyć można żywe zwierzęta. Tę szopkę pojechali obejrzeć 8 stycznia mieszkańcy Domu Spokojnej Starości w Ustroniu. W szopce mieszkańcy podziwiali figury Świętej Rodziny z Dzieciątkiem oraz przeróżne zwierzęta. Po obejrzeniu szopki mieszkańcy spędzili miło czas w cukierni przy kawie i ciastku.

Z kolei 9 stycznia mieszkańców Domu odwiedziły dzieci z Przedszkola nr 1 w Ustroniu z bogatym programem, na który złożyły się kolędy, wiersze, tańce i scenki biblijne o tematyce świątecznej. Na koniec pani kierownik Ilona Niedoba podziękowała dzieciom za występ. Zadowolone dzieci zostały obdarowane wafelkami.

(jot-ef)



TANECZNIE DLA GIMNAZJUM NR 2

10 stycznia dźwięki walca wiedeńskiego rozpoczęły tradycyjny bal Gimnazjum nr 2 na gościnnej sali widowiskowej MDK „Prażakówka”. Zanim jeszcze ponad 100 gości zaczęło zabawę na parkiecie, głos zabrała dyrektor szkoły Joanna Iskrzycka-Marianek, która w imieniu własnym i przewodniczącej szkolnej rady rodziców Danuty Wiercigroch powitała wszystkich zebranych i życzyła im miłej zabawy.

A potem była już tylko karnawałowa zabawa taneczna, podczas której zespół p. Janusza Śliwki z wokalistką – absolwentką G2 -

Marią Górniok-Matula prowadził wszystkich przez najróżniejsze klimaty muzyczne.

Aby bawiącym się nie zabrakło sił, na stołach pojawiały się wykwintne potrawy serwowane przez szefa kuchni Restauracji La Passione w Villi Rubinstein Macieja Ludorowskiego.

Dodatkowymi atrakcjami była ciesząca się wielkim zainteresowaniem loteria fantowa oraz możliwość obdarowania pań bukietami róż. Goście chętnie uczestniczyli w proponowanych zabawach wiedząc, że dochód z balu przeznaczony jest na poprawę bezpieczeństwa w szkole w postaci niezbędnego w obecnych czasach monitoringu.

Atmosfera na balu była wspaniała o czym świadczą liczne dedykacje realizowane z zaangażowaniem przez zespół muzyczny, chórálne odśpiewanie pieśni „Szumi jawor, szumi” oraz fakt, że bawiono się do godz. 4.00.

Zachęceni licznymi zapowiedziami gości, że chętnie przyjdą na nasz bal za rok informujemy, że odbędzie się on 9 stycznia 2016 r. Już dziś serdecznie zapraszamy!

Bal mógł odbyć się dzięki licznym sponsorom oraz rodzicom uczniów, którym w tym miejscu pragniemy serdecznie podziękować:

Eurodruk Offset Sp. z o.o., Firma Kubala, J.P.Pilch Sp. z o.o., Zakład Usług Pralniczych „Pralux”, „Smakosz” Sp. z o.o., „Bud-Róż” Bogdan Różycki, FHU „Dajuka” Józef Wiercigroch, Nadleśnictwo - Ustroń, Kolej Linowa Czantoria, Bielenda Sp. z o.o., „Auto-Gum” Janusz Kubala, Jubiler Domino Henryk Szmek, Z.U.I. Agata Czudek, Ustrońskie Towarzystwo Tenisowe, PrescIT Radosław Poloczek, Fitness Euforia s.c., F.H.U. „Papierniczki Świat” Lucyna Kozioł, PSS „Społem” Ustroń, Zumba-Fitness Aleksandra Klimek, Zumba Katarzyna Żabińska, Apteka Rumiankowa, ZPUH „Młyn na sypaniu”, Centrum Edukacji „Get Better” Elżbieta Wiselka Aleksandra Kufa, NAMI Michał Habdas, Kajetan Kajetanowicz, Dorota Mendrek, SSM „Granit” - Wisła Malinka, Hotel Gołębiowski, Hotel Olympic, Hotel Stok, Villa Rubinstein, Gościniec Zamkowy - Kończyce Małe, Restauracja BaHus, Gościniec Grobliec, Dwór Skibówki, Zjazd na Kępie Langhamer, Angels’ Restaurant, Sklep „Meble u Michała”, „Witryna Smaku”, Triumph ul.9 listopada, Sklep Warzywa – Owoce Andrzej Mendrek, Centrum Owocowo - Warzywno Marek Ferfecki, Cukiernia „Na Blejchu”, Salon Urody Justyna Bielenda, Salon Kosmetyczny Magdalena Szuba, Gabinet Kosmetyczny Iwona Korcz, Kosmetyka Galeria „Venus”, Salon Kosmetyczny Barbara Molek, Salon Kosmetyczny Żaneta Panfil-Sowa, Salon Fryzjerski K-Asia Joanna Badura, Salon Fryzjerski Urszula Legierska, Zakład Fryzjerski Helena Krysta, Hairdresser Bellissimo, Salon Fryzjerski „Mix Styl” Ewa Szwarz, Studio Fryzjerskie Pior Husar, Kwaciarnia Beata Janosz, Kwaciarnia „Na Maxa”. Rodzice: Danuta i Józef Wiercigrochowie, Aleksandra i Dariusz Kolarczykowie, Marzena i Sławomir Sablikowie, Grażyna i Wiesław Frankowie, Irena i Piotr Kieconowie, Anita Król, Edyta i Mieczysław Kubicowie, Małgorzata i Andrzej Kuncowie, Katarzyna i Władysław Madziowie, Agnieszka i Andrzej Małyjurek, Bogusława Podzorny – Tajner, Laura i Grzegorz Porębscy, Ewa i Tomasz Sitkiewiczowie, Agnieszka i Robert Śliwowie, Sławomir Zynek.

**Dyrekcja oraz Rada Rodziców
Gimnazjum nr 2 w Ustroniu**

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA SZACHISTÓW

14 stycznia w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka” rozegrany został X Międzyszkolny Turniej Szachowy o Drużynowe Mistrzostwo Ustronia Juniorów. Wystartowało w nim 28 zawodników reprezentujących 4 ustronkie szkoły: SP 1, SP 2, SP 6, G2. Grano systemem „każdy z każdym” po 9 rund. Tempo gry – 7 min. x 2 (od 6 rundy 6 min. x 2). Rozegrano 36 spotkań drużynowych oraz 108 gier indywidualnych. Opiekunowie i sędziowie stwierdzili, że poziom sportowy uczestników był średni, jednak z wyraźną tendencją wzrostową. Każda drużyna biorąca udział

w zawodach otrzymała puchar, pamiątkowe medale, dyplom oraz drobne gadżety. Turniej przebiegał w sportowej i przyjacielskiej atmosferze. Zawody sędziował Michał Reterski. Nad całością czuwała dyrektor domu kultury Barbara Nawrotek-Żmijewska.

Klasyfikacja: 1. Szkoła Podstawowa nr 2 – „Błyskawice” (Bartosz Troszok, Jakub Matyszczyk, Dawid Lipowczan – rocznik 2002); 2. SP-1 – „Drużyna Pierścienia” (Wojciech Kondziela – 2003, Kamil Podzorski i Jakub Dziwisz – 2004); 3. Gimnazjum nr 2 (Jan Śliwka, Mikołaj Gaffke, Kamil Marchewka – 2000); 4. SP-1 – „Kompania Thorina” (Dominik Mynarz – 2003, Piotr Browarczyk i Oskar Doroftei – 2005); 5. SP-6 (Kacper Nowak – 2002, Adam Jurasz – 2007, Piotr Grabowski – 2006); 6. SP-1 – „Leśne Elfy” (Mikołaj Śliwka – 2006, Nikodem Brandys i Jakub Folwarczny – 2007); 7. SP-6 – „Kreszach” (Szymon Sikora i Kacper Pawlitko – 2006, Bartosz Mrowiec – 2004); 8. SP-2 – „Biali” (Kacper Zahraj, Oskar Czepczor, Krzysztof Biedrawa – 2005, Jan Nowak – rezerwowi – 2006); 9. Gimnazjum nr 2 – jedyna drużyna dziewcząt (Anna Dorosz, Noemi Mosler, Aleksandra Pawłowska – 1999).

(mn)



W mundurkach i pod kołderką.

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki.
(33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZA-
MY USTRON tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek
3a – szafy, garderoby, zabudowy
wnęć z drzwiami przesuwanymi
i nie tylko... Zamów bezpłatny
pomiar. RATY 0%. 728-340-518,
33-854-22-57. www.komandor-
ustron.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, promo-
we. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek
3, tel. (33) 444-60-40.

Drewno kominkowe. (33) 854-
47-10.

Usługi stolarskie: zabudowy, meble
itp. 33 854-43-86, 601-821-157.

SUPER OKAZJA! Wyprzedaż
odzieży zimowej w cenach hurto-
wych. Usługi pralni chemicznej,
pranie dywanów. Sklep "Wszystko
dla dzieci", ul. Cieszyńska (koło
PKO). 660-546-764.

Kulig doliną Dobki. 503-523-656.

Zamienię własnościowe mieszka-
nie M-5 na mniejsze w Ustroniu
w dobrej lokalizacji. 609-75-34-
77.

Pomoc drogowa 24h, transport aut,
maszyn rolniczych. 511-059-030.

Serwis gaśnic. 669-119-117.

Spawanie plastików. Ustroń
Obrzeżna 9. 501-444-534.

Pokój i kawalerka umeblowane,
blisko centrum, do wynajęcia. 505-
201-564.

DYŻURY APTEK

22.1	Lawenda	ul. Skoczowska 137	tel. 855-10-14
23-24.1	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
25-26.1	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
27-28.1	Dr. Zdrowitt	ul. Daszyńskiego 73	tel. 853-63-22
29-30.1	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73

Dyżur rozpoczyna się po zamknięciu ostatniej apteki w mieście

SPROSTOWANIA

W poprzednim numerze GU w artykule „Odwróćcie wzrok od trosk” błędnie podałem nazwisko solistki koncertu w kościele ewangelickim ap. Jakuba. Solowo występowała Karolina Gomola. Zainteresowaną i czytelników przepraszam.

Wojśław Suchta

* * *

W poprzednim numerze GU w artykule „Pocztą dłużej” błędnie podałem godziny otwarcia placówki. Oddział pocztowy w Nierodzimiu otwarty jest od poniedziałku do piątku w godz. 11-15.

Monika Niemiec

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

- 22 I 16.30 Jasełka Towarzystwa Opieki nad Niepełnosprawnymi, MDK „Prażakówka”.
- 23 I 16.00 Spotkanie z podróżnikiem, Romanem Macurą - „Niezdobyte Lost City - relacja z podróży do Kolumbii”, Muzeum Ustrońskie.
- 23 I 17.00 Prelekcja prof. Gustawa Michny pt. „Stan rolnictwa polskiego na ziemiach północnych i zachodnich po drugiej wojnie światowej”, RLOEE „Leśnik”
- 26 I 12.00 Miejski Konkurs Recytatorski dla Szkół Podstawowych, MDK „Prażakówka”
- 27 I 17.00 Spotkanie z Renatą Putzlacher, autorką wspomnieniowej książki „W Kawiarni Avion, której nie ma”, Muzeum Zbiory Marii Skalickiej
- 29 I 16.30 Mecz piłki ręcznej MKS Ustroń - Zryw Chorzów, sala SP-1
- 30 I 16.30 Koncert dla Babci i Dziadka, MDK „Prażakówka”

USTROŃSKA dziesięć lat temu

14-16 stycznia w Muflonie na Zawodziu odbyło XX sympozjum Katedry Gospodarki i Administracji Publicznej Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Sympozjum również przed rokiem odbyło się w Muflonie i tak jak przed rokiem otwierał je kierownik Katedry GAP, wicepremier Jerzy Hausner.

* * *

10.01.2005 r. Na przystanku autobusowym w Ustroniu zasłabł mężczyzna. Minęła ponad godzina, zanim któraś z otaczających go osób zdecydowała się na wezwanie pogotowia. Lekarze stwierdzili, że stan pacjenta jest ciężki i gdyby ktoś wezwał pogotowie wcześniej może mężczyzna czułby się lepiej.

* * *

11 stycznia na ul. Długiej zdarzyła się kolizja. Mieszkaniec Ustronia zaparkował fiata uno przed bramą wjazdową swojego kolegi. Jeździ samochodem specjalnie przystosowanym do prowadzenia przez osoby, którym stan zdrowia nie pozwala na obsługiwanie zwykłych urządzeń samochodu. Około godz. 17 ul. Długą jechał nietrzeźwy inny mieszkaniec naszego miasta. Tak brawurowo prowadził skodę, że uderzył w zaparkowanego fiata, wgniół jego tył, przód, bramę i płot okalający posesję. Przybyli na miejsce policjanci zbadali stan upojenia kierowcy alkoholem, który pokazał 1,00 mg alkoholu na litr krwi, co daje około 2 prom. (...) Mieszkańcowi ul. Długiej już drugi raz pijany kierowca zniszczył płot.

* * *

– Taka dziwaczność jest w naszej rodzinie, mąż dziennikarz, syn poeta-dziennikarz, a to ja wydałam 4 książki – zaczęła spotkanie z mieszkańcami Ustronia Jadwiga Oszeldowa, żona nestora dziennikarzy polskich Władysława Oszeldy, matka Jerzego Oszeldy. Spotkanie odbyło się w Klubie Propozycji w Oddziale Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”. (...) Upłynęło pod hasłem: co robić, żeby w tak doskonałej formie dożyć sędziwego wieku. – Pogoda ducha i żywotność dla ludzi to podstawowy warunek długiego i zdrowego życia – podkreślała gościnnie na Brzegach autorka kilkuset felietonów drukowanych w Głosie Ziemi Cieszyńskiej. – Ludzie dobrzy żyją dłużej. (...) – Od dziesięciu lat nie jem mięsa (...). Może dlatego, że musimy coś pokombinować wybieramy najzdrowsze rzeczy. Jemy trzy posiłki dziennie i co najważniejsze bardzo, bardzo mało. (...) Państwo Oszeldowie pozwalają sobie na „kontaczek”. Zwłaszcza jeśli ktoś ma niskie ciśnienie. „Kontaczek” jeszcze nikomu nie zaszkodził. – Trzeba unikać lekarzy – kategorycznie stwierdzała J. Oszeldowa i zaraz trochę się przestraszyła swoją stanowczością. – Czy jest tu na sali jakiś lekarz?

Wybrała: (mn)

FELIETON

Tak sobie myślę

Postanowienia noworoczne

To się powtarza na początku każdego nowego roku. Dokonujemy swoistego podsumowania swojego dotychczasowego życia. Przy tej okazji wychodzi na to, że nie całkiem jesteśmy zadowoleni z siebie; z tego czym jesteśmy i jak postępujemy. Dochodzimy więc do wniosku, że coś trzeba zmienić w swoim życiu. A początek nowego roku wydaje się momentem szczególnie odpowiednim dla dokonania tych zmian. Podejmujemy więc noworoczne postanowienia, które mają doprowadzić do pożądaných zmian. Nie zawsze są to zmiany rewolucyjne, ale zawsze takie, które mają poprawić nasze samopoczucie, uwolnić od tego, co nam przeszkadza i wzmocnić zadowolenie z siebie samego.

I tak postanawiamy zadbać o swoje

zdrowie, popracować nad swoją kondycją, nadrobić zaległości powstałe w minionych miesiącach, zabrać się solidnie do realizacji swoich planów, dokończyć rozpoczęte budowy, uporządkować swoje sprawy, podjąć nowe zadania. I tak można by jeszcze długo wymieniać, bo co roku liczne, różnorodne i ciekawe bywają te postanowienia noworoczne. Inna rzecz, że przy okazji odkrywamy, że takie same bądź podobne postanowienia podejmowaliśmy rok temu. Co prawda w minionym roku nie udało nam się ich zrealizować, ale w tym roku na pewno nam się uda. Przecież mamy przed sobą dwanaście miesięcy, trzysta sześćdziesiąt pięć dni. A w ciągu tylu dni naprawdę można dokonać wielkich rzeczy.

Problem jednak w tym, że te dni mijają, a nam często trudno zabrać się do realizacji naszych noworocznych postanowień. Jeszcze od czasu do czasu sobie o nich przypominamy i obiecujemy sobie solennie, że już od jutra zaczniemy je realizować... Tylko, że mija kolejne jutro, przychodzą nowe sprawy i zadania, i jakoś brak nam czasu, a może i chęci, do realizacji postanowień noworocznych.

Niestety, powoli zaciera się pamięć o tych postanowieniach i zanika gotowość do ich realizacji.

Powiadają, że zazwyczaj myśli się o realizacji noworocznych postanowień przez dwa tygodnie. Jeśli w tym czasie nie zacznie się ich realizować, to zazwyczaj zostaną one porzucone, a potem wkrótce po roku, gdy nastaje nowy rok i znowu podejmujemy noworoczne postanowienia.

Minęły już owe dwa tygodnie nowego roku. Ten rok zdążył się już postarzeć. Co prawda jeszcze do końca miesiąca będziemy sobie składać życzenia noworoczne, ale coraz silniejsza będzie świadomość, że te życzenia są już spóźnione. Nadszedł już czas, aby zastanowić się nad tym, co się dzieje z naszymi noworocznymi postanowieniami. Czy wciąż pozostają w sferze marzeń i celów do zrealizowania? To już może być ostatni dzwonek wzywający do ich realizacji. Już kończy się styczeń i nie mamy już przed sobą całego roku. Pozostały nam jeszcze, a może tylko, 334 dni.

Może jednak szkoda, żeby powtórzyła się historia z minionego roku, lub poprzednich lat, kiedy to mieliśmy wspańskie noworoczne postanowienia, ale nic bądź niewiele z nich wyszło. Jeśli coś ma wyjść z tegorocznych postanowień, to ich realizacji nie odkładajmy już do jutra, ale zacznijmy ją już dziś. **Jerzy Bór**

FELIETON

Rentowność

Pamiętam, było to latem 1999 roku, zorganizowałem w Ustroniu zawody kolarzy górskich. Po ich zakończeniu, usiedliśmy w tzw. ogródku piwnym. Tak się złożyło, że większość kolarzy górskich zrzeszonych w naszej sekcji kolarstwa górskiego Towarzystwa Rekreacyjno-Sportowego „Siła”, to górnicy lub ich dzieci. Po pewnym czasie, kiedy spotkanie przy piwie było już „w pełni”, ktoś zaproponował, abym postawił następną kolejkę piwa. Nie wiem, co mi wtedy strzeliło do głowy, ale powiedziałem, coś w tym stylu: „Dobra postawię wam tą kolejkę piwa, ale pod warunkiem, że nie pójdziecie jutro do pracy fedrować, bo jak się ostatnio dowiedziałem, to do każdej tony węgla przez was wydobywanego, my podatnicy dopłacamy 60 złotych. Niech to będzie mój wkład w to, że inni nie będą musieli tych pieniędzy zapłacić!” Tylko temu, że wiele serca wkładałem w zorganizowanie i utrzymanie sekcji kolarzy górskich i organizację dla nich zawodów, zawdzięczałem to, że wówczas, jak to się mówi wśród prawdziwych mężczyzn: „po mordzie nie dostałem”. Górnicy dołowi takich żartów nie lubią!

Jeszcze tego samego roku, jako starosta cieszyński, zostałem zaproszony przez górników KWK „Kaczyce” na tzw. karczmę piwną organizowaną z okazji ich święta, tzw. barbórki. Nigdy nie byłem na takiej uroczystości. Nieświadomy niczego pojechałem tam autem bez kierowcy. Już po godzinie wiadomo było, że autem

nie powrócę. Na polecenie kierującego zabawą, musiałem przy różnych okazjach wypić kilka pół litrowych kufli piwa. Kufle były gliniane, zatem po wypiciu, trzeba było kufel podnieść nad głowę i odwrócić do góry dnem. W ten to prosty sposób pokazywało się, że kolejne piwo zostało wypite. Do tego doszły jeszcze różne konkursy indywidualne i drużynowe w piciu piwa. Zabawa była przednia i wyjątkowa, bo jak podkreślano wciąż, była to ostatnia karczma piwna KWK „Kaczyce”, gdyż decyzją rządu premiera Jerzego Buzka, kopalnia ta miała być zlikwidowana. Z tego też powodu, złamano wówczas zasadę, że kobietom, nie wolno brać udziału w karczmie piwnej, zaangażowano bowiem striptizerkę, która miała występ, bo jak podkreślano, chłopcom się należało. Po karczmie piwnej zostałem jeszcze zaproszony przez kierownictwo i nadzór górniczy kopalni na „strzeżenie”. Tam wygłosiłem płomienne przemówienie. Pamiętam, że wielu lezka kręciła się w oku. Ja sam płakałem jak bóbr! Tak, pożegnaliśmy górnictwo w powiecie cieszyńskim. Do domu wróciłem nad ranem odwieziony przez dwóch silnych sztygarów.

W 2000 roku zostałem zaproszony przez Górnośląską Izbę Gospodarczą w Katowicach do wygłoszenia odczytu na temat tendencji rozwojowych powiatu cieszyńskiego. Rozpocząłem od tego, że nasz powiat jest jedynym na Śląsku, gdzie państwo nie dopłaca do produkcji. Mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego, świadomi obowiązujących w świecie praw ekonomicznych, pozwolili bez protestu zamknąć jedyną kopalnię w powiecie. Ani jednej śrubki nie rzucono we władzę, podkreśliłem. Powiedziałem to specjalnie, bo na sali był ówczesny Wojewoda Śląski Marek Kempski, działacz związkowy słynący

z rzucania śrubkami podczas protestów górniczych. Wtedy to też obecny na sali kapelan środowisk gospodarczych, podobno miał powiedzieć o mnie do sąsiada (o czym mnie uprzejmie poinformowano): „Łże jak z nut!” Niestety, wielbny kapelan mylił się. Bo tak było i tak jest na ziemi cieszyńskiej. Wiemy, co to rentowność! I do tego płacimy należne podatki!

Jeszcze tego samego roku jesienią zostałem zaproszony na Równicę na nieoficjalne spotkanie z ówczesnym wicepremierem i ministrem gospodarki Januszem Steinhoffem. Dowiedział się o tym dr Maciej Krzanowski, jeden z liderów mojej ówczesnej partii, i polecił mi zapytać ministra, czy nie mogliby zdemontować całkiem nową linię z jednego z szybów likwidowanej KWK „Kaczyce” i darować tę linię Fundacji Rozbudowy Szpitala Śląskiego w Cieszynie. Lina ta ponoć była wartości ok. 100 tysięcy złotych. Warto było o to się zatroszczyć! Początkowo wydawało mi się, to nie na miejscu zawracać głowę bądź co bądź ministrowi i wicepremierowi rządu III RP. Ale pomyślałem sobie, a jak dr Krzanowski mnie sprawdzi, to co? Dlatego zapytałem ministra Steinhoffa o tę linię. Otrzymałem odpowiedź: „Panie starosto, ja nawet dokładnie nie wiem, które kopalnie są likwidowane. A pan mi o jakiejś linie! Ja mam na głowie inne sprawy, na przykład deficyt handlowy z Chinami. Niech pan się zwróci w sprawie liny do likwidatora kopalni.

Dlatego na początku 2001 roku, korzystając z przysługujących starości uprawnień, sam przejąłem część likwidowanej kopalni, żeby nie trafiła do jakiejś spółki likwidacyjnej na Śląsku.

Była to moja ostatnia i jak się okazało bardzo dla niektórych kontrowersyjna. **Andrzej Georg**



Strzela Szymon Gogółka.

Fot. W. Suchta

BRAMKA CO MINUTĘ

MKS Ustroń - UKS 31 Rokitnica 51:20 (30:6)

W śląskiej lidze juniorów młodszych w piłce ręcznej trzy drużyny walczyły o dwa miejsca premiowane awansem do ćwierćfinałów mistrzostw Polski. Zespoły z Zawiercia, Chorzowa i Ustronia mają przed sobą decydujące mecze. Najpierw 22 stycznia Zawiercie podejmuje Chorzów, a potem już wszystko w rękach zawodników MKS Ustroń. 29 stycznia zagrają u siebie z MKS Zryw Chorzów, a 18 lutego do Ustronia przyjedzie KS Viret CMC Zawiercie. W sumie MKS Ustroń ma jeszcze do rozegrania sześć spotkań i oczywiście, aby awansować, poza decydującymi pojedynkami trzeba też wygrać z Bytomiem, Piekarami i dwoma razami z Sosnowcem. Wydaje się, że nie powinno być z tym kłopotu zważywszy, w jakim stylu wygrali z UKS 31 Rokitnica Zabrze, czwartym zespołem w tabeli.

Mecz z Rokitnicą od początku przebiegał pod dyktando naszej drużyny. Praktycznie nie dawali rywalom wiele zrobić w ataku, sami zaś strzelali skutecznie. Po 18 minutach gry wygrywaliśmy 18:0. Zanościło się na pogrom, jednak w 19 min. Rokitnica zdobywa pierwszego gola. MKS nie zwalnia tempa i strzela bramki z regularnością jedna na minutę. Tak kończy się pierwsza połowa.

Druga nieco słabsza w wykonaniu MKS, ale nie było w żadnym momencie zagrożenia, że ten mecz można przegrać czy zremisować. Bywały jednak przestoje, co wyraźnie denerwowało trenera Piotra Bejnara. W pewnym momencie wziął nawet czas.

MKS Ustroń wystąpił w składzie (w nawiasach zdobyte bramki): Kamil Kopiczek, Damian Kuczera – Michał Jopek (8), Marek Cholewa (4), Filip Frycz (8), Krzysztof Bieleś (6), Dominik Motylewski (8), Dawid Jenkner (6), Kacper Matlak (1), Szymon Gogółka (7), Adrian Miśkiewicz (2), Krzysztof Kotela, Łukasz Juraszek, Mateusz Cieślak (1), Dawid Rachwał.

Po meczu powiedzieli:

Trener Rokitnicy Ryszard Gnot: - Nasza drużyna jest faktycznie młodsza, ale to nie jest argument. Jeden z naszych zawodników jest na zgrupowaniu kadry

Polski, a pozostali w związku z tym do Ustronia przyjechali z nastawieniem, że trzeba przegrać. To najgorsze podejście, trochę luzackie i stąd taki efekt. Ustroń gra dobrze życząc i sukcesu w mistrzostwach Polski. Silni chłopcy, wybiegani, opiekują się nimi fachowcy. My dziś nie byliśmy dla nich przeciwnikiem. W ubiegłym roku byliśmy z tą drużyną w półfinale mistrzostw Polski młodzików, myślę, że za rok w kategorii juniorów będzie lepiej.

Trener MKS Ustroń Piotr Bejnar: - Zdenerwowałem się w drugiej połowie, gdy było trochę bałaganu w naszej grze. Jestem przede wszystkim zadowolony z pierwszej połowy, gdy zagraliśmy chyba nasze najlepsze 30 minut w obronie, a nie był to byle jaki zespół, bo zajmujący czwarte miejsce w lidze. Zagraliśmy w ustawieniu sześć-zero w obronie i to się sprawdziło. Druga połowa słabsza, ale trudno utrzymać koncentrację przez całe 60 minut, a poza tym na parkiecie pojawili się młodszy zawodnicy, bo powinni grać w każdym meczu. To zwycięstwo cieszy przed dwoma kluczowymi meczami sezonu z Chorzowem i Zawierciem. Celem jest zdobycie mistrzostwa województwa i jak najlepsza lokata w mistrzostwach Polski, przynajmniej powtórzenie ubiegłorocznego rezultatu, gdy byliśmy w najlepszej szesnastce w kraju.

Wojsław Suchta

1 MKS Ustroń	12 23 503:254
2 KS Viret CMC Zawiercie	12 23 399:245
3 MKS Zryw Chorzów	13 22 465:295
4 UKS 31 Rokitnica Zabrze	14 15 441:461
5 SPR Pogoń 1945 Zabrze	13 14 411:346
6 MKS Olimpia I Piekary Śl.	14 12 408:409
7 MKS Olimpia II Piekary Śl.	11 9 243:322
8 UKS MOSM Bytom	14 8 413:444
9 SPR Zagłębie Sosnowiec	12 2 214:454
10 MUKS Siódemka Mysłowice	13 0 253:520



Trener Bejnar wziął czas.

Fot. W. Suchta

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojsław Suchta**. Komisja programowa GU: przewodniczący Piotr Nowak, zastępca Roman Siwiec, sekretarz Stanisław Malina. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. **33 854-34-67**, e-mail: **gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustronka; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 19.1.2015 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 26.1.2015 r.